

W królestwie beztroski

■ not. bkas, raj 2002-08-08, ostatnia aktualizacja 2002-08-08 23:05

Wojciech Zgorzelski, referat ochrony środowiska, Raszyn

- Mamy umowę z człowiekiem, który wyłapuje u nas psy. Nazywa się Jaworski i odwozi je do Żabiej Woli. Mamy ustaloną stawkę za psa, którą płacimy na podstawie dokumentu o umieszczeniu psa w schronisku. Pierwsze słyszę, że z tym schroniskiem są jakieś problemy.

Andrzej Rzeźnicki, referat ochrony środowiska, Izabelin

- Umowę podpisaliśmy z panem Zbigniewem Jaworskim. Płacimy mu ryczałtem, na podstawie faktur, 1200 tys. zł miesięcznie. Nie mam dowodów, że psy trafiają do schroniska - nie będę przecież pana Jaworskiego śledził, żeby to sprawdzić. Nigdy też nie żądaliśmy od niego dokumentów poświadczających, że pies został przyjęty do schroniska.

Sławomir Szymaniak, referat ochrony środowiska, Wola Prażmowska

- Wydaje mi się, że naszymi psami zajmuje się przytulisko w Żabiej Woli. W tej chwili wszyscy, którzy mogliby to potwierdzić, są na urloпах.

Anonimowy pracownik referatu gospodarki komunalnej, Lesznowola

- Podpisaliśmy umowę z panem Jaworskim. Dostajemy faktury za każdego psa. Schroniska w Żabiej Woli nie ma? Dziwne, bo na zaświadczeniach przyjęcia psa widnieje stempel właśnie stamtąd.

not. bkas, raj